ISSN: 2080-4776 **Nr 3 /2024** (73) www.myapple.pl

MyApple magazyn 3

MyApple magazyn

Nr 3/2024 (73)
ISSN: 2080-4776

MyApple Magazyn

Wydawca:
MyApple s.c.
Kaliska 10 97-400 Bełchatów
NIP: 769-221-98-23
tel: 666 493 493

kontakt: magazyn@myapple.pl
X: /MyApplePL

Skład redakcji:

Redaktor Naczelny:
Krystian Kozerawski
Redaktorzy:
Jakub Świtek, Michał Masłowski, Marek Gawryłowicz, Norbert Cała
Korekta:
Agnieszka Kozerawska

Treści i grafiki publikowane w MyApple Magazyn są chronione prawem autorskim wydawcy oraz ich autorów, a także osób trzecich.
Znaki towarowe umieszczone w MyApple Magazyn podlegają ochronie prawnej.
Wykorzystanie z materiałów o których mowa wyżej jest zabronione bez pisemnej zgody autora lub wydawcy.
Ilustracje publikowane w MyApple Magazyn mogą stanowić własność osób trzecich. Źródła: Apple.com, Canva, prywatne archiwa autorów, archiwum Redakcji

Wstępniak

Przed Wami Drodzy Czytelnicy kolejny numer MyApple Magazynu. Tym razem jest on pełen recenzji akcesoriów mniejszych i większych. Znajdziecie w nim recenzje smart urządzeń do domu, jak choćby kamery czy zamka, ale także mniejszych (np. przenośna stacja ładująca dla urządzeń mobilnych Apple) i większych (aluminiowa podróżna walizka) akcesoriów, które mogą przydać się w podróży jeszcze w te wakacje. Na tym nie koniec. W numerze znajdziecie również recenzję książki, a dokładnie MacPodręcznika - kompleksowego przewodnika po systemie macOS, a także po komputerach Mac - którego kolejnego wydania MyApple jest patronem medialnym.

W najnowszym wydaniu Magazynu znalazło się też trochę miejsca na publicystykę. Marek Gawryłowicz krytycznym okiem przyjrzał się temu, jak radzą sobie duże – konsolowe – gry w wersji dla iOS. Piszący te słowa z kolei obawia się skutków konfliktu pomiędzy Unią Europejską a Apple.

Jak zwykle w imieniu całej redakcji życzę Wam miłej lektury.

Krystian Kozerawski
Redaktor naczelny

Spis treści

MacPodręcznik Kompendium wiedzy dla początkujących i zaawansowanych 4

Gry AAA na iOS - miało być pięknie, wyszło jak zwykle... 6

Lofree Edge, czyli tak mogłaby wyglądać mechaniczna klawiatura Apple 10

Anker MagGo ładowarka podróżna do iPhone'a, Apple Watcha i słuchawek AirPods 13

Test słuchawek Audio-Technica ATH-AD900X 15

Kamera Aqara G3 oraz domofon G4 w domowej służbie 17

Czy jest polska Siri? Unia Europejska kontra Apple 20

SwitchBot Lock Pro, czyli nowy, ciekawy zamek na rynku 22

Aluminiowa walizka MVST Trek - perfekcyjny kompan każdej podróży 24

Nowości w sklepie MyApple 26

MacPodręcznik

Kompendium wiedzy dla początkujących i zaawansowanych

Krystian Kozerawski

Pamiętam moją przesiadkę na Maca z peceta z systemem Windows. Wtedy, poza forum MyApple, blogiem MójMac Przemka Marczyńskiego, AppleBlogiem Pawła Nowaka i Fotogenią Bartka Skowronka, trudno było mi znaleźć jakieś inne informacje na temat komputerów Mac. Brakowało mi też kompendium wiedzy, przewodnika czy podręcznika, który ułatwiłby mi przesiadkę. Wiele rzeczy musiałem odkrywać samodzielnie. Ten brak informacji zgromadzonych w jednym miejscu powodował i do dzisiaj powoduje, że wielu potencjalnym użytkownikom przesiadka na Maca (poza kwestią czysto finansową) wydaje się ogromnym wyzwaniem. Wciąż też spotykam się ze stereotypami, że na Macu nie ma tego czy innego programu lub usługi. Wszyscy wahający się czy rozważający przesiadkę na Maca, a także wszyscy użytkownicy komputerów Mac (zarówno ci świeżo upieczeni, jak i już zaawansowani) mają teraz do dyspozycji rozbudowane kompendium wiedzy o samych komputerach Mac, a także o systemie macOS - **MacPodręcznik** Piotra Wróblewskiego, który został wydany przez Wydawnictwo Helion, a którego MyApple jest patronem medialnym.

Autor podchodzi do tematu komputerów Mac kompleksowo. Zaczyna od szerokiego omówienia dostępnych komputerów Mac na rynku. Prezentuje różnice, doradza, jaki komputer nada się bardziej do potrzeb czytelnika i czy w danym przypadku lepiej zdecydować się na nowy komputer, czy kupić starszy, używany model z drugiej ręki. Uwagę czytelnika autor kieruje także na urządzenia peryferyjne, jakie można podłączyć do komputerów Mac, oraz na współpracę z innymi urządzeniami Apple.

Poszczególne rozdziały ułożone są w logiczny ciąg. Po omówieniu tematu zakupu komputera Mac w pierwszym rozdziale, kolejny poświęcony jest pierwszemu uruchomieniu po wyjęciu z pudełka, a także wymazywaniu danych i ponownej instalacji systemu macOS. Dalej autor omawia w szczegółach zakładanie konta w usługach Apple i co użytkownikowi daje rejestracja własnego Apple ID. Wyjaśnia także, czym są konta lokalne i jak je tworzyć.

W kolejnych rozdziałach autor opisuje szczegółowo różne elementy systemu macOS (m.in. Dock, Finder, Spotlight, folder Aplikacje, praca z oknami, Mission Control, przestrzenie - Spaces czy Centrum Powiadomień i widgety), proces instalacji i usuwania programów, pomaga w przesiadce z komputerów PC – omawiając m.in. różnice w klawiaturach obu komputerów i jak rozwiązać problem z wprowadzaniem polskich znaków (sam od lat zamieniam w systemie miejscami klawisze Command i Option w tym właśnie celu). Przy okazji omawiania struktury plików i folderów na Macu autor w szczegółach przedstawia także usługę iCloud, jej konfigurację i możliwości nie tylko na komputerze Mac, ale i możliwość korzystania z niej za pomocą panelu iCloud na komputerach z Windows.

Przedstawia też m.in. Narzędzie Dyskowe, omawia konfigurację Time Machine czy obsługę dysków NTFS w systemiem macOS.

Osobne części książki, liczące w sumie dziesięć rozdziałów, autor poświęca omówieniu pracy Maca z internetem, przeglądarce Safari, programowi pocztowemu Mail, pakietowi biurowemu iWork, Microsoft Office dla Maca, aplikacjom Zdjęcia, iMovie, GarageBand czy Muzyka. Z kolei ostatnich sześć rozdziałów książki skierowano do nieco bardziej zaawansowanych użytkowników komputerów Mac. Użytkownik znajdzie tam wiele ciekawych porad czy informacji o funkcjach, o których istnieniu mógł nie zdawać sobie nawet sprawy, w tym o tabelach ze skrótami klawiszowymi systemu macOS i aplikacji. Jest też rozdział poświęcony pracy z terminalem z omówieniem jego konfiguracji i tabelą podstawowych komend systemów uniksowych w powłoce bash.

Nie wymieniłem oczywiście wszystkich tematów poruszanych w książce – odsyłam do spisu treści dostępnego na stronie wydawnictwa Helion.

MacPodręcznik to bez wątpienia pozycja, która powinna znaleźć się na biurku każdego użytkownika komputera Mac, od początkującego po zaawansowanego – on także znajdzie w niej pewnie rzeczy, o których nie wie (a czasem po prostu o których istnieniu zapomniał). To także świetne kompendium dla wszystkich, którzy rozważają przesiadkę na Maca.

MacPodręcznik dostępny jest obecnie w cenie 57,84 zł na stronie wydawnictwa Helion.

Gry AAA na iOS - miało być pięknie, wyszło jak zwykle...

Marek Gawryłowicz

W ubiegłym roku, podczas prezentacji nowych iPhone'ów, Apple ogłosiło nawiązanie współpracy z kilkoma dużymi studiami, w ramach której na iOS miały zacząć trafiać duże gry klasy AAA. Wiadomość ta napełniła mnie wtedy ogromnym optymizmem, na nowo rozbudzając nadzieje na to, że iPhone wreszcie stanie się realną alternatywą dla konsol. Niestety, wygląda na to, że rzeczywistość po raz kolejny nie dorównała szumnym zapowiedziom Apple.

Od wspomnianych zapowiedzi minął już prawie rok. W tym czasie rzeczywiście na iOS trafiło kilka dużych, wysokobudżetowych gier. Żadna nie okazała się ogromnym sukcesem, a wprost przeciwnie - większość odniosła komercyjną porażkę, według szacunków analityków przynosząc wyłącznie straty (choć wiele wskazuje na to, że deweloperzy dostali od Apple finansową „zachętę" do przeniesienia ich gier na iOS, więc słaba sprzedaż prawdopodobnie nie zabolała ich aż tak bardzo).

Dlaczego tak się dzieje? Wiele osób twierdzi, że gry tego typu po prostu nie sprawdzają się na platformach mobilnych. Ich zdaniem od poważnego grania są konsole i PC-ty, a na iPhonie to można co najwyżej ułożyć pasjansa, czekając na opóźniający się pociąg. Osobiście nie zgadzam się jednak z tym poglądem. Moim skromnym zdaniem problem jest nieco bardziej złożony, a na słabe wyniki sprzedaży dostępnych w App Store gier wpływa kilka czynników.

Crème de la crème

Zacznijmy od kwestii najbardziej oczywistej - już od samego początku wiadomo było, iż grono potencjalnych nabywców będzie bardzo ograniczone. Do „udźwignięcia” trafiających na iOS gier klasy AAA wymagany jest iPhone 15 Pro lub 15 Pro Max, czyli obecnie najdroższe modele z oferty Apple. Mimo iż oba sprzedają się całkiem dobrze, to jednak trudno nazwać je produktami dla mas. W przypadku iPadOS lista urządzeń potrafiących poradzić sobie z portami z konsol i PC jest już nieco dłuższa, jednak system ten – jakby nie patrzeć – sam w sobie cieszy się znacznie mniejszą popularnością niż iOS. Wszystko to sprawia, że granie na iOS w gry klasy AAA automatycznie staje się rozrywką zarezerwowaną dla pewnej specyficznej, niszowej grupy odbiorców. Jeśli dodamy do tego, że większość z zaliczających się do niej osób zapewne posiada już też nowoczesną konsolę lub mocny gamingowy komputer, sprzedanie im mobilnych portów gier staje się w istocie nie lada wyzwaniem. Naprawdę chciałbym móc w tym momencie napisać, że deweloperzy radzą sobie z nim, oferując graczom coś autentycznie wspaniałego. Rzeczywistość jest jednak zgoła odmienna - czasami można wręcz odnieść wrażenie, że traktują oni to „elitarne” grono odbiorców jako grupę królików doświadczalnych, które same płacą za możliwość wzięcia udziału w eksperymencie.

Moc (nie) jest w nim silna...

Dostęp na iOS do najnowszych gier znanych z konsol i PC od lat była marzeniem wielu użytkowników iPhone'ów. Nie dziwi więc, że gdy Apple rok temu zapowiedziało, iż najnowsza odsłona Assassin's Creed, nosząca podtytuł Mirage, trafi do App Store niedługo po premierze na „dużych” platformach, wywarło to imponujące wrażenie. Oto wreszcie niepozorny smartfon zrównał się mocą z „prawdziwym” sprzętem do gier.

Niestety, „niedługo” okazało się w tym przypadku oznaczać ponad pół roku, a gdy gra trafiła wreszcie do App Store, okazało się, że z tym równaniem się mocą, to też trochę przesada.

Nie zrozumcie mnie źle - fakt, że Apple i Ubisoft były w ogóle w stanie przenieść grę pokroju Assassin's Creed Mirage na iOS, jest sam w sobie imponującym osiągnięciem technicznym. Problem polega na tym, że klientom kupującym takie produkcje nie wystarczy, że coś po prostu działa - oni chcą, żeby to działało dobrze. Niestety, Mirage pod tym względem nie wypada najlepiej. Wersja na iOS wygląda i działa słabiej nawet niż edycja na konsole poprzedniej generacji. Przy wysokich ustawieniach grafiki i tak prezentuje się gorzej niż np. na Xbox One, a jej działanie pozostawia wiele do życzenia, czyniąc rozgrywkę niezbyt przyjemną, a czasami wręcz niemożliwą. Przestawienie na niską jakość poprawia płynność gry co najwyżej do akceptowalnego poziomu, oczywiście kosztem wrażeń wizualnych. Nieco starsze produkcje, jak chociażby wydany niedawno na iOS port Resident Evil VII, rzecz jasna wypadają pod tym względem lepiej, jednak nadal nie jest to jeszcze ten poziom, który pozwoliłby traktować iPhone'a na równi z „dużymi” konsolami.

Gdy nie wiadomo o co chodzi...

Branża gier mobilnych zbudowała swoją potęgę na grach darmowych lub bardzo, bardzo tanich. Produkcje kosztujące więcej niż kilkadziesiąt złotych są w App Store mniejszością, a część graczy wydaje się wręcz odbierać samo ich istnienie jako personalny afront. Wydawcy Mirage i innych podobnych gier mają tego świadomość, więc starali się nieco przystosować swoje porty do realiów tego rynku, oferując darmowe wersje demonstracyjne i obniżając nieco ceny. Niemniej jednak nadal pozostają one znacznie droższe od innych gier z App Store.

Wysokie ceny same w sobie nie stanowią tu jednak prawdziwego problemu - nie oszukujmy się, jeśli kogoś stać na iPhone'a 15 Pro czy 15 Pro Max, zakup gry za sto czy dwieście złotych raczej nie doprowadzi go do bankructwa. Prawdziwym problemem jest natomiast to, że w tym przypadku za cenę zbliżoną do tej znanej z konsol czy PC (a w przypadku Death Stranding nawet wyższą!) dostajemy najzwyczajniej w świecie produkt gorszej jakości. W tym momencie na usta aż ciśnie się wyświechtany już żart o tym, że użytkownicy sprzętu Apple są już przecież przyzwyczajeni do przepłacania. Słabe wyniki sprzedaży Assassin's Creed Mirage i innych podobnych gier pokazują jednak wyraźnie, iż przynajmniej w tym wypadku nie jest to prawda.

Podsumowanie

Często spotykam się z opinią, że w przypadku Apple należy omijać pierwsze generacje nowych urządzeń, gdyż dopiero kolejne oferują w pełni dopracowany i funkcjonalny produkt. Najnowszy romans tej firmy z grami klasy AAA wydaje się być właśnie przykładem takiej sytuacji. Assassin's Creed Mirage w wersji na iOS i inne podobne porty przypominają właśnie niedopracowane produkty pierwszej generacji. Pokazują całkiem obiecujący kierunek rozwoju, ale same w sobie nie są jeszcze wystarczająco dobre, by przyciągnąć tłumy. W teorii oznacza to więc, że za jedną lub dwie generacje iPhone'ów sytuacja powinna się poprawić do tego stopnia, by granie w tego typu produkcje na iOS mogło stać się czymś więcej niż ciekawostką. Pytanie tylko, czy Apple (i współpracujący z tą firmą deweloperzy) będzie chciało ciągnąć tą zabawę tak długo. Niestety, na przestrzeni kilkudziesięciu lat istnienia firma ta zdążyła wielokrotnie już pokazać, że jeśli chodzi o branżę gier ma naprawdę słomiany zapał.

Połączeni doskonałością

David Beckham nosi Px8 - wielokrotnie nagradzane,
flagowe słuchawki bezprzewodowe

Bowers & Wilkins

BOWERSWILKINS.COM

Lofree Edge, czyli tak mogłaby wyglądać mechaniczna klawiatura Apple

Jakub Świtek

Od lat niezmiennie korzystam z akcesoriów Apple do komputerów, i o ile myszki tej firmy chętnie zastępuję urządzeniami z serii MX Master, to jeśli chodzi o klawiaturę oraz gładzik, to pomimo jakichś drobnych braków, uważam je za świetne sprzęty.

Jakiś czas temu w moje ręce wpadła klawiatura Edge firmy Lofree. Warto dodać, że jest to mechaniczna klawiatura. Zazwyczaj takie akcesoria odstraszały mnie wysokim skokiem klawiszy, ich głośną pracą, a także brakiem minimalizmu.

Już na samym początku wiemy, że producent przyłożył ogromną wagę do projektowania tego akcesorium. Lofree Edge został zapakowany w czarne pudełko o charakterystycznej strukturze z wygrawerowaną miniaturką klawiatury. Wnętrze wyłożono gąbką, która zabezpiecza cały zestaw. Do klawiatury dołączono kabel USB-A/USB-C (90 stopni), cechujący się materiałowym oplotem ze wzorem przypominającym strukturę włókna węglowego, podstawkę, sześć dodatkowych, kolorowych klawiszy oraz dokumentację.

Klawiatura posiada port USB-C służący do ładowania, jak i do przewodowego podłączenia do komputera, oraz wspiera Bluetooth 5.3. Szkoda, że producent nie postawił na łączność 2,4 GHz, ponieważ przy połączeniu Bluetooth oraz wybudzeniu komputera następuje chwilowe opóźnienie.

Wbudowana bateria o pojemności 2000 mAh zapewnia do 10 godzin pracy, gdy podświetlenie jest włączone, lub do 130 godzin bez podświetlenia. Czas ładowania to około trzech godzin.

Dolna część konstrukcji Lofree Edge została wykonana ze stopu magnezu. W tym miejscu znajdują się również specjalne otwory (nawiązujące trochę do komputera Mac Pro czy Pro Display XDR).

Jej górną partię pokryto włóknem węglowym 3K z diagonalnego splotu, co podkreśla jej nowoczesny wygląd. Dzięki temu udało się uzyskać lekką - około 485 gramów - oraz stosunkowo cienką klawiaturę z mechanicznymi przełącznikami. Jej wymiary to 318 mm x 154 mm x 15 mm, dzięki czemu idealnie nada się zarówno do pracy w domu, jak i w podróży. Warto zauważyć, że 15 mm odnosi się do najgrubszej części, natomiast w najcieńszym miejscu jest to zaledwie 5,4 mm.

Klawiatura została przemyślana również pod kątem ergonomii. Dzięki specjalnym nóżkom można zwiększyć kąt nachylenia z 3 do 6 stopni, a od dolnej krawędzi odchodzi specjalna podkładka podtrzymująca nadgarstki.

Jest to klawiatura typu 75%, czyli ma 84 klawisze, w tym 16 klawiszy funkcyjnych. Sercem mechanizmów są niestandardowe przełączniki POM 2.0, które powstały we współpracy z firmą Kailh.

W tym przypadku skok to 2,4 mm z liniowym przełącznikiem i siłą na poziomie 40 gramów. Ciekawostką jest, że górna część każdego przycisku ma wzór włókna węglowego oraz grawery firmy Lofree oraz Kailh - niestety nie potrafię powiedzieć, czy są to naklejki, czy prawdziwy materiał. Dostępne jest jedynie białe podświetlenie, miłośnicy podświetleń RGB w tym przypadku muszę obejść się smakiem. Co ważne, producent nie wprowadził również funkcji HOT SWAP, która pozwala na fizyczną ingerencję w klawiaturę bez konieczności jej wyłączania.

Niestety aktualnie nie ma konfiguratora przeznaczonego dla komputerów Mac oraz Linux (jednak producent zapewnia, że pracuje nad odpowiednimi wersjami). Możliwość cyfrowej personalizacji klawiatury dostępna jest obecnie jedynie na komputerach Windows. Należy pamiętać, że częstotliwość próbkowania na poziomie 1000 Hz możliwa jest tylko podczas przewodowego połączenia.

Sama praca na klawiaturze jest bardzo przyjemna - działa ona bardzo cicho, jej „sygnał zwrotny” jest odczuwalny, a jednocześnie nie wpływa na komfort pisania. Największą wadą dla mnie jest brak czytnika Touch ID (który dostępny jest wyłącznie w klawiaturach Apple).

Jak wspomniałem wcześniej, w pudełku znajduje się również podstawka Zero z włókna węglowego. Do jej produkcji wykorzystano resztki materiałów, które pozostały podczas produkcji klawiatur. Sprawdzi się ona zarówno jako podstawka dla klawiatury, jak i innych urządzeń.

Klawiaturę w przedsprzedaży można zamówić w cenie 175 dolarów (do 31 lipca), natomiast od 1 sierpnia jej cena wzrośnie do 219 dolarów. O ile górna część klawiatury dostępna jest w jednym wariancie kolorystycznym, to spód może być szary lub srebrny.

Myślę, że gdyby w tych czasach Apple stworzyło mechaniczną klawiaturę, to mogłaby być ona porównywalna z Lofree Edge.

Anker MagGo ładowarka podróżna do iPhone'a, Apple Watcha i słuchawek AirPods

Krystian Kozerawski

Powerbanki to nieodzowne urządzenia, które zawsze znajdują się w moim plecaku, gdy podróżuję. Nie są one jednak do końca wygodnym rozwiązaniem, jeśli chodzi o ładowanie moich mobilnych urządzeń Apple już na miejscu, np. w hotelu, w którym zatrzymuję się na jedną lub więcej nocy. Do niedawna zabierałem ze sobą po prostu osobne ładowarki i kable do ładowania mojego iPhone'a, zegarka Apple Watch i słuchawek AirPods. Wreszcie jednak znalazłem urządzenie, które oferuje ładowanie tych trzech urządzeń w jednym i do tego nie zajmuje dużo miejsca w moim plecaku.

Przenośna stacjonarność...

Anker MagGo – bo o tym urządzeniu mowa – to niewielka, rozkładana ładowarka, pozwalająca na jednoczesne ładowanie iPhone'a, zegarka Apple Watch i słuchawek AirPods wyposażonych w etui wspierające ładowanie bezprzewodowe. Złożona – ma formę niewielkiego pudełka, kojarzącego się z niedużych rozmiarów powerbankiem. Górna część w formie podnoszonej klapy wyposażona jest w panel MagSafe i służy do ładowania iPhone'a. Gdy zostanie uniesiona w górę, odsłania panel indukcyjny, na którym można położyć etui ze słuchawkami AirPods (choć oczywiście można na nim położyć etui z innymi słuchawkami bezprzewodowymi wspierającymi ładowanie indukcyjne). Z kolei na spodniej powierzchni ukryto odginany na zewnątrz panel ładowania zegarka Apple Watch.

W ten sposób z niewielkiej kostki uzyskujemy wygodną stacjonarną ładowarkę dla wszystkich naszych gadżetów. Miałem okazję testować ją w ostatnich wakacyjnych tygodniach i za każdym razem, gdy przygotowywałem ją do użycia i stawiałem na nocnej szafce w hotelu czy u rodziny (gdzie często spędzamy weekendy w wakacje), na myśl przychodziło mi tylko określenie, które na pozór wydaje się sprzecznością - przenośna stacjonarność.

Trochę technikaliów

Ładowarka Anker MagGo oferuje szybkie ładowanie iPhone'a z mocą 15 W oraz szybkie ładowanie zegarka Apple Watch (w przypadku modelu Series 9 pozwala na naładowanie go do 47% w 30 minut). Posiada certyfikat Made For Watch. Wspiera też standard Qi2 (oficjalny certyfikat). Wyposażona jest w system bezpieczeństwa ActiveShield 2.0 monitorujący temperaturę – jak zaznacza producent – do trzech milionów razy dziennie, by zapewnić bezpieczne ładowanie. W komplecie znalazła się ładowarka 40 W i 1,5-metrowy kabel USB-C.

Ładowarka Anker MagGo to świetne rozwiązanie problemów z ładowaniem iPhone'a, zegarka Apple Watch i słuchawek AirPods w hotelu czy na wakacyjnej kwaterze. Urządzenie jest dostępne w cenie 499 zł.

Test słuchawek Audio-Technica ATH-AD900X

Krystian Kozerawski

W ostatnich kilku miesiącach na łamach MyApple opisywałem otwarte przewodowe słuchawki Audio-Techniki z serii Air. Były to modele ATH-AD500X i ATH-AD700X. Teraz przyszedł czas na najwyższy model należący do tej serii przewodowych słuchawek otwartych – **Audio-Technica ATH-AD900X**.

Wizualnie ATH-AD900X nie różni się na pierwszy rzut oka od poprzednich modeli. Uwagę zwracają złote emblematy Audio-Techniki na muszlach i nadruk z nazwą serii, modelem i oznaczeniem słuchawki na mocowaniu pałąka (w niższych modelach są srebrne). Są to otwarte słuchawki z dużymi muszlami, wyposażonymi w 53-milimetrowe przetworniki i aluminiową obudowę z perforacją o strukturze plastra miodu oraz specjalny, lekki ażurowy, samodopasowujący się pałąk 3D z charakterystycznymi dwiema ażurowymi poduszkami, które układają się na głowie. Muszle wyposażone są w wygodne poduszki obszyte welurem. Słuchawki ważą jedynie 265 gramów (bez kabla). Podobnie jak opisywane modele AD500X i AD700X, leżą na głowie bardzo wygodnie, a dodatkowo, dzięki świetnej wentylacji, pozwalają na wielogodzinne odsłuchy. Tak jak wspomniane modele z tej serii, słuchawki wyposażone są w trzymetrowy kabel mini jack. W komplecie znalazła się także przejściówka na dużego jacka. Pamiętać jednak trzeba, że wygoda i otwarta konstrukcja tych słuchawek tak naprawdę determinują ich przeznaczenie. Są to słuchawki zdecydowanie do zastosowań domowych, choć ja widziałbym je także w studio.

ATH-AD900X wyposażone są w 53-milimetrowe przetworniki z magnesami neodymowymi i cewkami CCAW. Słuchawki oferują pasmo przenoszenia w zakresie od 5 do 35000 Hz i maksymalną moc wejściową 1000 mW.

Podobnie jak w modelu AD700X, dźwięk generowany przez AD900X w całym zakresie pasma jest bardzo wyrównany z dużą dozą powietrza. Na moje ucho scena muzyczna jest wyraźnie głębsza i szersza, co jest oczywiście dużym plusem opisywanego modelu. Jeśli scena muzyczna w poprzednim modelu zrobiła na mnie wielkie wrażenie, to tutaj jeszcze się ono wzmocniło. Dźwięk jest jeszcze bardziej szczegółowy, a poszczególne instrumenty lepiej usadowione na scenie. Charakterystyka brzmienia w poszczególnych zakresach pasma jest równie dobra i podobna do modelu AD700X: krótki i bardzo selektywny bas, plastyczne, ale i bardzo naturalne środki oraz selektywne naturalne górki.

Ze względu na lekkość tych słuchawek, ich otwartą konstrukcję i wspaniały naturalny dźwięk są one w pewnym stopniu transparentne, czego brakuje właściwie wielu, często droższym modelom. Słuchając muzyki w tych słuchawkach, często zapominałem, że mam je na głowie. Obcowałem tylko z muzyką i brzmieniem. Dalej też są to słuchawki oferujące świetną jakość brzmienia w zdecydowanie niewygórowanej cenie.

Słuchawki Audio-Technica AD900X dostępne są w sieci salonów Top Hi–Fi & Video Design w cenie 799 zł.

Kamera Aqara G3 oraz domofon G4 w domowej służbie

Jakub Świtek

Coraz częściej w swoich domach montujemy smart akcesoria, które ułatwiają nam życie oraz zwiększają poziom bezpieczeństwa. Jednym z producentów takich akcesoriów jest firma Aqara, która w swojej ofercie ma wiele produktów z różnych segmentów, wśród nich domofon G4 oraz kamerę G3.

Częścią wspólną obu tych urządzeń jest dedykowana aplikacja Aqara, która stanowi centrum zarządzania wszystkimi produktami z logo firmy, a na dodatek zapewnia więcej funkcji niż na przykład systemowa aplikacja Dom dla iOS - oba urządzenia cechują się wsparciem dla HomeKit. To przy jej pomocy możemy aktualizować firmware, ustawiać różnego rodzaju sceny, automatyzacje, a także wybierać urządzenia zewnętrzne, na które będzie przenoszony dźwięk.

W przypadku kamery G3 z poziomu aplikacji możemy między innymi obracać obiektywem zarówno wokół własnej osi, jak i w pionie (45°), nagrywać obraz/robić zdjęcia, wysyłać wiadomości głosowe przez kamerę oraz włączyć tryb snu (wtedy obiektyw zostanie ukryty, a ruchoma część będzie prezentowała grafikę zamkniętych oczu, będzie także możliwe zamontowanie karty SD o pojemności do 128 GB). Przydatny jest również dziennik zdarzeń, który pozwala nam przejrzeć wszystkie logi.

Aqara G3 Camera Hub jest połączeniem wewnętrznej kamery domowej cechującej się rozdzielczością 2K i szerokokątnym obiektywem 110° oraz centrum sterowania Zigbee 3.0, do którego można podłączyć do 128 akcesoriów Aqara. Warto zwrócić uwagę, że wspiera również IR, co pozwala na sterowanie innymi urządzeniami wyposażonymi w IR (również zdalnie).

Kamera została wyposażona w WiFi 5 (2,4/5 GHz), a także otrzymała wsparcie dla Matter i HSV. Dzięki procesorowi NPU kamera Aqara G3 jest w stanie lokalnie rozpoznawać twarze, gesty i zwierzęta domowe, co może być wykorzystane w powiadomieniach i automatyce domowej. Warto wspomnieć, że dzięki pełnemu zakresowi ruchu może ona podążać za zwierzętami oraz osobami. Port USB-C służy do zasilania, a jednocześnie umożliwia przesył obrazu.

Aqara G3 została wyposażona w funkcje sztucznej inteligencji, która w lepszy sposób pozwala na identyfikowanie osób, zwierząt, a także codziennych sytuacji. Wprowadzono również wsparcie dla gestów, dzięki którym możemy sterować kamerą oraz wyzwalać różnego rodzaju automatyzacje.

Dzięki lepszej wbudowanej kamerze o wyższej rozdzielczości transmitowany/nagrany obraz jest wysokiej jakości. Fajnie, że producent zamontował również czujnik światła, który w przypadku gorszych warunków oświetleniowych przełącza w tryb nocny i aktywuje noktowizor. W tym przypadku obraz jest dość klarowny, jednak widać znaczący spadek jakości. Również przechwytywane dźwięki są dobrze słyszalne i wyraźne.

Na przedniej części urządzenia znajduje się dioda LED, która sygnalizuje aktywny status. Ciekawostką jest, że dla akcesorium dostępne są różnego rodzaju nakładki, które mogą zmienić jego wygląd, a także kolor. W zestawie z kamerą dołączona jest silikonowa nakładka, która dodaje charakterystyczne uszy kota.

W zestawie z Aqara Smart Video Doorbell G4, oprócz domofonu, otrzymujemy dzwonek (repeater), który należy umieść wewnątrz domu, kabel USB-A/USB-C, dokumentację oraz narzędzia umożliwiające przyczepienie domofonu na zewnątrz (taśmy klejące oraz specjalna ramka).

Podczas montażu możemy podłączyć urządzenie bezpośrednio do zasilania (12-24V AC lub 8-24V DC) lub skorzystać z sześciu baterii typu AA (czas pracy do czterech miesięcy). Oczywiście można połączyć te dwie metody jednocześnie i w przypadku braku prądu, domofon zaczną zasilać baterie.

Wadą omawianego rozwiązania jest to, że nie umożliwia ono obsługi elektrozaczepu, przez co nie jesteśmy w stanie otworzyć od razu furtki, gdy ktoś chce wejść na nasz teren.

Wymiary domofonu to 142 x 30 x 65 mm, co w połączeniu z niską wagą - 163 g - przekłada się na dość atrakcyjny wygląd, który jednak nie rzuca się w oczy. Został on wykonany z czarnego plastiku i cechuje się szerokokątnym obiektywem (162°) o rozdzielczości 1080p HD, klasą wodoodporności IPX3, wsparciem dla HomeKit Secure Video, podglądem w czasie rzeczywistym, a także zapewnia dwukierunkową rozmowę.

Jedną z funkcji, która przypadnie do gustu szczególnie osobom młodszym, jest możliwość zmiany naszego głosu na jeden ze zdefiniowanych przez producenta wariantów. Co więcej, wprowadzono tryb Nie przeszkadzać, dzięki któremu, gdy ktoś na przykład w nocy będzie dzwonił domofonem, to nie otrzymamy o tym informacji. Może to być szczególnie przydatne, gdy posiadamy w domu psa lub małe dziecko. Dodatkowo system umożliwia rozpoznawanie twarzy, dzięki wbudowanemu rozwiązaniu opartemu na AI (działa rownież w przypadku braku sieci Wi-Fi).

Wspomniany wcześniej repeater cechuje się maksymalną głośnością na poziomie 95 dB oraz wzmacnia siłę sieci Wi-Fi. Moduł ten został wyposażony w port USB-C do zasilania oraz slot na kartę SD (do 512 GB), na której można nagrywać obraz z domofonu. Oczywiście nie jest to konieczne, ponieważ dane mogą być przechowywane również w chmurze. Szkoda, że poprzez to akcesorium nie można prowadzić rozmów. Byłoby to niezwykle przydatne, szczególnie gdy nie zawsze chcemy sięgać po urządzenie mobilne.

W przeciwieństwie do kamery G3, transmitowany obraz i dźwięk są gorszej jakości, szczególnie dźwięk, który jest stosunkowo zniekształcony, jednak nie jest to aż taki problem, by eliminowało to ten sprzęt.

Aqara Hub Camera G3 to wydatek około 400 złotych, natomiast domofon to koszt 450 złotych.

Czy jest polska Siri? Unia Europejska kontra Apple

Krystian Kozerawski

W czerwcu, podczas keynote otwierającego tegoroczną konferencję WWDC, Apple zaprezentowało swój nowy produkt – sztuczną inteligencję nazwaną Inteligencją Apple, od angielskiego skrótu AI (artificial intelligence). Pojawiły się też oczywiście nowe systemy operacyjne i zaszyte w nich nowe, ekscytujące funkcje, jak choćby mirroring iPhone'a na Macu. Szybko jednak okazało się, że zarówno sztuczna inteligencja, jak i kilka innych funkcji, w tym wspomniany mirroring, nie będą dostępne na rynku Unii Europejskiej – przynajmniej czasowo. Powodem decyzji Apple ma być Akt o Rynkach Cyfrowych, który ma zmusić big techy – w tym Apple – uznane za tzw. strażników rynku, do przestrzegania zasad uczciwej konkurencji.

W sporze pomiędzy big techami a Unią Europejską jestem zdecydowanie po stronie Unii. Nie chodzi mi tutaj konkretnie o decyzję o niewdrażaniu (przynajmniej na razie) sztucznej inteligencji w produktach Apple sprzedawanych w Europie, ale szerzej o to, iż coraz bardziej big techy eksploatują nasz rynek. Wspomnieć tutaj można choćby o ostatnich protestach mediów, które bez odpowiednich zabezpieczeń ustawowych nie przetrwają konkurencji z tymi globalnymi technologicznymi gigantami. Z drugiej strony zdaję sobie sprawę, że Unia Europejska, a dokładnie jej urzędnicy, mają czasem tendencje do wprowadzania prawa, które bardziej szkodzi i irytuje niż pomaga (chciałbym zobaczyć tych wszystkich unijnych urzędników, ubranych w drogie garnitury i pijących jogurty pitne z plastikowych butelek - tak tak, chodzi mi o nakrętki). Mimo wszystko uważam, że w przypadku big techów ochrona rynku jest potrzebna.

To m.in. dzięki wspomnianemu Aktowi o Rynkach Cyfrowych użytkownicy w Unii Europejskiej, w tym i my w Polsce, mogą korzystać z alternatywnych sklepów z aplikacjami dla iOS (np. z Setapp Mobile), co jest moim zdaniem wymiernym efektem działania wspomnianego prawa. Apple musiało się na to zgodzić, inaczej właściwie musiałoby się wycofać z rynku smartfonów w Europie. Nie na wszystko jednak Apple musi się godzić i zamiast ulegać Unii, może po prostu nie wprowadzać pewnych produktów na dany rynek. I tak właśnie jest z decyzją Apple o nie wprowadzeniu w Unii Europejskiej swojej AI i wspomnianego już mirroringu iPhone'a. Nie są to funkcje na tyle krytyczne, by użytkownicy w Unii Europejskiej nie mogli się bez nich obejść. Co więcej, w przypadku AI (Apple Intelligence) będzie ona działać tylko na obecnie najnowszych iPhone'ach i tych, które zostaną zaprezentowane w przyszłości. Użytkownicy iPhone'ów 14 i starszych i tak z niej nie skorzystają, nawet jeśli mieszkają poza Unią Europejską (np. w USA czy Kanadzie). Apple mogło więc sobie pozwolić na tego typu decyzję i mogę ją zrozumieć, choć niekoniecznie muszę się z nią zgadzać.

Dziesięć lat temu w liście do użytkowników Tim Cook napisał bardzo prawdziwe i słuszne słowa: *„Kilka lat temu użytkownicy usług internetowych zaczęli zdawać sobie sprawę, że gdy usługa online jest bezpłatna, to nie jesteś klientem. Jesteś produktem. Jednak w Apple uważamy, że świetne doświadczenie klienta nie powinno odbywać się kosztem prywatności”*.

Apple stoi więc twardo przy swoim zdaniu jeśli chodzi o prywatność i to ma być też jednym z argumentów za niewprowadzeniem niektórych nowych usług w Unii Europejskiej. Z drugiej jednak strony jesteśmy świadkami walki technologicznego giganta z równie gigantyczną instytucją czy ciałem... Unią Europejską. My użytkownicy stoimy pośrodku, a walka toczy się trochę nad naszymi głowami. I choć obie strony walczą teoretycznie w naszym imieniu, to już teraz dostajemy rykoszetem z obu stron.

Tak sobie jednak myślę (i ironizuję), że czym my, tutaj w Polsce, mamy się przejmować? Nasza chata z kraja, wsi spokojna wsi wesoła... po co nam sztuczna inteligencja od Apple, skoro dalej nie ma polskiej Siri, o czym przypomina działająca już od ponad dziesięciu lat strona założona przez Norberta – **czyjestpolskasiri.pl**.

SwitchBot Lock Pro, czyli nowy, ciekawy zamek na rynku

Jakub Świtek

Firmami, które przychodzą na myśl na hasło „smart zamek do drzwi", są Nuki, Gerda (Tedee) czy Yale. Natomiast na rynku jest również amerykańska firma SwitchBot, która niedawno wprowadziła do swojej oferty zamek Smart Lock Pro.

Urządzenie to pozwala na przemianę naszego dotychczasowego zamka w smart rozwiązanie, które będzie usprawniało nam codzienne życie.

Lock Pro został wykonany z aluminium, dzięki czemu sprawia wrażenie bardzo solidnego. Jego montaż jest niezwykle szybki i wygodny z uwagi na kompatybilność z różnego rodzaju zamkami. Nieważne, czy z drzwi wystaje pokrętło, gałka, zamek czy innego rodzaju nakładka. Lock Pro jest kompatybilny z większością europejskich systemów.

Wystarczy przykleić/przykręcić specjalną podkładkę, a następnie zamontować moduł sterujący. Całość operacji powinna zająć maksymalnie kilka minut. W zestawie, oprócz wymaganej dokumentacji, producent dostarczył odpowiednie narzędzia, taśmy oraz śrubki.

Na przedniej części akcesorium umiejscowiono specjalne pokrętło z przyciskiem (umożliwiające automatyczną pracę), diodę LED, która sygnalizuje status, a także magnetyczną nakładkę maskującą dostęp do akumulatorów, których maksymalny czas pracy może wynieść do 9 miesięcy. W tym miejscu warto dodać, że w ofercie firmy dostępne są dwa osobne akumulatorki (z możliwością ładowania poprzez USB-C), które zapewniają naprzemienną pracę. W momencie, gdy jeden zestaw się wyczerpie, to automatycznie energia płynie z drugiego. Pozwala to również zapewnić ciągłość działania, gdy wyjmiemy jeden zestaw w celu naładowania.

W przypadku jakiejkolwiek awarii, braku zasilania czy po prostu chęci manualnego otwarcia zamka, można tego dokonać poprzez przekręcenie specjalnego pokrętła lub wciśnięcia małego guzika, znajdującego się na module urządzenia.

Niestety Lock Pro nie otrzymał wsparcia dla HomeKit oraz Wi-Fi, co wiąże się z tym, że zamkiem można sterować jedynie, gdy jesteśmy w zasięgu Bluetooth. W związku z tym osoby, które chciałyby mieć zdalny dostęp do zamka oraz móc kontrolować go poprzez systemową aplikację Home, muszą dokupić Hub Mini, który wspiera standard Matter. Dzięki temu będzie można korzystać ze zdalnego dostępu. Co więcej, wartością dodaną jest możliwość obsługi urządzeń, którymi steruje się poprzez podczerwień IR. Należy pamiętać, że możliwość zdalnego sterowania jest dostępna wyłącznie, jeżeli mamy w domu na przykład HomePoda czy Google Nest Hub. Hub Mini wyposażony jest w złącze USB-C, które służy do zasilania.

Aktualnie brakuje między innymi wsparcia dla automatycznego blokowania/odblokowywanie zamka na podstawie naszej lokalizacji, jednak według producenta rozwiązanie to ma zostać wprowadzone w sierpniu poprzez aktualizację aplikacji.

Warto wspomnieć o tym, że większość funkcjonalności zarezerwowana jest bezpośrednio dla aplikacji producenta. To w tym miejscu możemy podejrzeć stan naładowania baterii, stan drzwi, dokonać kalibracji zamka czy ustawić różnego rodzaju automatyzacje, a także dodać inne urządzenia dostępne w ofercie firmy.

Pozostając w tematyce szerokiego wachlarza produktów, dostępny jest również moduł z wbudowanym czytnikiem linii papilarnych oraz numeryczną klawiaturą. W pamięci urządzenia można zapisać do 100 skanów palców, a także do 100 kodów dostępu. Fajnym rozwiązaniem jest wprowadzenie różnego rodzaju kategorii kodów: stały kod, tymczasowy kod (ważność do pięciu lat), jednorazowy kod (z limitem 1 - 24 h), a także kod dostępu awaryjnego. W momencie gdy ktoś wprowadzi ten kod, czynność ta zostanie nagrana i na wcześniej zdefiniowanego maila przyjdzie powiadomienie. Dodatkowo można skonfigurować dostęp poprzez fizyczne karty NFC, jednak jest to opcjonalne rozwiązanie i należy je dokupić osobno (koszt 3 kart to 15 euro).

Jeżeli szukacie stosunkowo taniego rozwiązania, które będzie świetnie pasowało do Waszego środowiska, to warto zapoznać się z ofertą firmy SwitchBot. Omawiany zestaw zamek + klawiatura + Hub mini został wyceniony na 239 euro, podczas gdy zakup osobnych urządzeń to odpowiednio 139,99 euro, 99 euro oraz 69,99 euro.

Aktualnie na stronie producenta dostępna jest promocja, która pozwala na zakup wielu urządzeń w promocyjnych cenach. Na przykład omawiany zestaw z kodem *60SHKO* to wydatek jedynie 179,99 euro.

Aluminiowa walizka MVST Trek - perfekcyjny kompan każdej podróży

Jakub Świtek

Jesteśmy w środku letniego sezonu wypoczynkowego i, jako zagorzały gadżeciarz, uważam, że nie samymi gadżetami człowiek żyje, szczególnie że, z uwagi na różnego rodzaju obwarowania, rynek smart walizek jest dość ograniczony.

Dlatego warto zastanowić się nad wyborem odpowiedniej standardowej walizki, która będzie nam służyła przez lata i towarzyszyła podczas licznych podróży.

Na rynku dostępne są walizki wykonane z materiału, ABS, polipropylenu, policarbonu oraz aluminium. Z uwagi na tworzywo, te ostatnie są droższe, ale również bardziej odporne na zniszczenie. Dlatego też warto rozważyć zakup takiej walizki. Jednym z producentów tego typu akcesoriów jest amerykańska firma MVST, która w swojej ofercie ma takie dwa modele - Space oraz Trek. W tym tekście skupimy się na tym drugim modelu.

Walizki dostępne są w trzech rozmiarach - kabinowym/podręcznym (55 x 37,6 x 22 cm), średnim (65,5 x 42 x 24 cm) oraz dużym (76 x 52 x 29 cm), a także w sześciu wariantach kolorystycznych - srebrnym, czerwonym, czarnym, zielonym, złotym oraz brązowym.

W zestawie, oprócz walizki, znajduje się dokumentacja, skórzana zawieszka bagażowa, przezroczysty pokrowiec, a także materiałowy worek służący do przechowywania w domu.

Powłoka walizek została wykonana z wysokiej jakości aluminum oraz magnezu, co w połączeniu ze wzmocnionymi narożnikami przekłada się na wysoką odporność na różnego rodzaju uderzenia, pęknięcia czy zgniecenia. Korpus cechuje się ryflowaną oraz chropowatą fakturą. Jedną z najważniejszych zalet tego typu produktów jest brak błyskawicznego zamka. W jego miejscu wprowadzone zostały dwa zaczepy (szkoda, że nie zostały wykonane w całości z metalu), które posiadają szyfrowe zamki (zatwierdzone przez TSA, co jest międzynarodowym standardem). Warto dodać, że zamki znajdują się we wnękach, dzięki czemu nie odstają znacząco od konstrukcji. Wokół krawędzi poprowadzono gumowe uszczelki, które zabezpieczają przed zalaniem.

Na spodzie walizek znajdują się cztery kółeczka (360°) pokryte twardą mieszanką gumy. Na lewym boku umieszczono specjalne gumowe wypustki oraz nitowane, metalowe zawiasy, natomiast zarówno na prawym boku (pomiędzy zaczepami), jak i na górnej części znajdują się wolno opadające rączki. Nieodzownym elementem każdej walizki jest teleskopowy uchwyt, który w tym przypadku został wykonany z aluminium. Miłym akcentem jest czerwony przycisk służący do operowania uchwytem.

W tym miejscu należy dodać, że teleskopowy mechanizm działa wyśmienicie i ani razu nie miałem problemu z jego zamknięciem czy otwarciem. Wszystko rozkłada/składa się błyskawicznie, co w przypadku innych walizek nie jest takim oczywistym aspektem.

Wnętrze walizki zostało wyłożone antybakteryjną tkaniną, a na spodzie każdej komory umieszczono błyskawiczne zamki. Lewą część walizki można zamknąć (poprzez zaczepy) specjalną przegrodą cechującą się zamykaną komorą z siatką.

W przypadku prawej części do dyspozycji użytkownika dostępne są pasy kompresyjne, które mają metalową klamrę, a także odpinana (za pomocą zamka) przegroda. Z jednej strony pokryta jest ona miłym w dotyku materiałem, a z drugiej znajduje się „siatkowa" kieszeń z zamkiem. Warto wspomnieć o wytrzymałej ramce wraz ze wzmocnionymi narożnikami.

Zarówno zewnętrzna, jak i wewnętrzna część walizki cechuje się wysokiej jakości wykonaniem oraz dobrymi materiałami. Widać dbałość o detale. W przypadku aluminiowych walizek warto zwrócić uwagę na to, że wraz z upływem czasu mogą pojawić się na nich zarysowania oraz obicia, jednak nie będą one wpływały na funkcjonalność. Co więcej, wszelkiego rodzaju skazy z czasem nadają walizce charakteru (podobnie jak w przypadku wysokiej jakości skór).

Dla osób niezaznajomionych z aluminiowymi walizkami ważna może być informacja, że są one cięższe od swoich tańszych odpowiedników. W przypadku walizki podręcznej jest to 4,36 kilograma, natomiast największy model waży ponad 6 kilogramów.

Ceny walizek, w zależności od rozmiaru, zaczynają się od 1980 złotych, a kończą na 2850 złotych. Warto dodać, że każda zakupiona walizka objęta jest dożywotnią gwarancją producenta, która obejmuje pęknięcia obudowy, a także uszkodzenie kółek, uchwytów oraz teleskopowego mechanizmu.

Jeżeli szukacie wytrzymałej walizki, która będzie idealnie sprawdzała się podczas podróży, a jednocześnie będzie pięknie się prezentowała, to warto rozważyć zakup produktów firmy MVST.

Nowości w sklepie MyApple

Marek Gawryłowicz

Lato to dla wielu osób okres wypoczynku i wakacyjnych podróży. Warto zadbać o to, by towarzyszące nam w tych przygodach iPhone'y, iPady, zegarki Apple Watch, MacBooki i inne urządzenia, były odpowiednio zabezpieczone. W sklepie MyApple znajdziecie duży wybór akcesoriów mogących Wam w tym pomóc, a także inne warte uwagi gadżety współpracujące ze sprzętem marki Apple. Przedstawiamy Wam przegląd najnowszych i najciekawszych z nich.

dbramante1928 Christiansborg - plecak z tworzywa z recyklingu z kieszenią na laptop 16"

Christiansborg to przestronny i przyjazny dla środowiska plecak wykonany z plastiku pochodzącego z recyklingu. Został on zaprojektowany tak, aby pomieścić wszystkie potrzebne Ci na co dzień akcesoria, a nawet o wiele więcej. W wyściełanej przegrodzie można bezpiecznie przechowywać laptop, a dzięki licznym wewnętrznym kieszeniom i przegródkom łatwo uporządkować dodatkowe mniejsze przedmioty, takie jak telefon, długopisy czy notatniki. Usztywnione plecy i ramiona zapewniają komfort noszenia.

Plecak dbramante1928 Christiansborg dostępny jest w kolorach **grafitowym** i **niebieskim**.

UAG Metropolis SE - obudowa ochronna z uchwytem do Apple Pencil

Obudowa zapewnia skuteczną ochronę iPada przed zarysowaniami i uszkodzeniami. Lekka, kompozytowa konstrukcja wyposażona została we wzmocnione rogi, uchwyt na Apple Pencil i okładkę służącą jednocześnie jako regulowana podstawka. Odporność na upadki potwierdzona jest wojskowym certyfikatem MIL STD 810G 516.6. Można stosować dezynfekcję środkami klasy medycznej.

Obudowy z serii UAG Metropolis SE dostępne są w kilku wariantach kolorystycznych i rozmiarach pasujących do różnych iPadów, w tym najnowszych modeli z serii Air i Pro.

Etui Spigen Ultra Hybrid Mag MagSafe

Spigen Ultra Hybrid Mag MagSafe to etui, którego ramki zostały wykonane z trwałego i odpornego na wstrząsy elastycznego TPU zwiększającego przyczepność i komfort użytkowania, a na jego tylnym panelu zastosowano wytrzymały poliwęglan. Etui jest lekkie i łatwe w montażu, a jego nieco wystające krawędzie chronią kamerę i ekran przed zarysowaniami na płaskich powierzchniach.

Obudowa została wyposażona w technologię Air Cushion (poduszki powietrzne w rogach), która amortyzuje wstrząsy, chroniąc smartfon podczas upadków. Etui zostało przetestowane w ramach standardu MIL-STD-810G armii Stanów Zjednoczonych w zakresie odporności na upadki.

Obudowa zapewnia dostęp do wszystkich klawiszy funkcyjnych, gniazd i portów telefonu, nie ograniczając jego funkcjonalności. Etui posiada wewnątrz magnetyczny pierścień kompatybilny z akcesoriami MagSafe, gwarantując łatwe i szybkie ładowanie.

Etui z serii SPIGEN ULTRA HYBRID MAG MAGSAFE dostępne są w kilku wzorach oraz rozmiarach pasujących do różnych modeli iPhone'a.

dbramante1928 Kronborg - skórzana torba na laptop 16"

Kronborg to przestronna i funkcjonalna torba na laptop o ponadczasowym designie - praktyczny luksus w najlepszym wydaniu. Została wykonana ręcznie ze skóry licowej pochodzącej ze zrównoważonych źródeł i posiada wiele dobrze zorganizowanych przegródek, w tym kieszeń ochronną na MacBooka lub laptop innej marki. Idealna do noszenia wszystkich potrzebnych Ci na co dzień akcesoriów.

Torby dbramante1928 Kronborg dostępne są w kolorach **brązowym** i **czarnym**.

Case-Mate Waterproof Mini Phone Bucket Dry Bag - Wodoodporna torebka z kieszenią na telefon do 7”

Połącz modę i wygodę z Case-Mate Waterproof Phone Dry Bag. Ta nowoczesna, wodoodporna torebka jest idealna dla osób, które chcą mieć telefon i inne niezbędne rzeczy zawsze pod ręką, nie rezygnując z wygody i stylu. Świetna na plażę, stoki czy nad jezioro, wodoodporna torba typu Bucket Bag z klasą ochrony IP68 zapewnia ochronę przed wodą, śniegiem, kurzem, piaskiem i brudem dzięki zamknięciu typu roll-top, które gwarantuje doskonałą szczelność.

Elegancka torebka jest wyposażona w regulowany, wygodny pasek, który umożliwia noszenie jej zarówno na ukos, jak i w talii, zapewniając maksymalny komfort. Bez względu na Twój styl noszenia, ta torba dostosuje się do Twoich potrzeb. Torebka posiada dedykowaną kieszeń na telefon z pełnym dostępem do ekranu dotykowego, co pozwala swobodnie wysyłać wiadomości, odbierać połączenia i przewijać utwory bez potrzeby wyjmowania telefonu. Główna komora oferuje dużą przestrzeń na inne rzeczy osobiste, zapewniając, że Twój telefon będzie zawsze bezpieczny i oddzielony od pozostałych przedmiotów.

Torba Case-Mate Waterproof Phone Bucket Dry Bag dostępna jest w kolorach **Citrus Splash** i **Sand Dollar**.

TECH-PROTECT SCMAG PEN + KEYBOARD - etui na iPada z klawiaturą

Etui Tech-Protect Scmag Pen to funkcjonalne i eleganckie rozwiązanie dla użytkowników tabletów. Produkt łączy w sobie stylowy design i praktyczność, co czyni go idealnym wyborem zarówno do pracy, jak i codziennego użytku. Wyróżnia się kompaktową i lekką konstrukcją. Wykonane z wysokiej jakości materiałów, zapewnia matowe i przyjemne w dotyku wykończenie. Dzięki precyzyjnie wykonanym wycięciom, etui umożliwia swobodny dostęp do aparatu, portów oraz głośników.

Case wyposażony jest w silne magnesy, które zapewniają stabilne mocowanie tabletu, a także miejsce na rysik, co pozwala na jego bezpieczne przechowywanie. SCmag daje możliwość ustawienia tabletu w różnych pozycjach, co ułatwia pracę, przeglądanie treści i oglądanie filmów.

Etui może być łatwo rozłożone, pełniąc funkcję podstawki. Dodatkowo wyposażone jest w funkcję wybudzania i usypiania urządzenia, co pozwala oszczędzać baterię, automatycznie, usypiając tablet, gdy zamkniemy etui, oraz wybudzając go, gdy je otworzymy.

Do etui dołączona jest bezprzewodowa klawiatura Bluetooth z podświetlanymi klawiszami. Charakteryzuje się długą żywotnością baterii, umożliwiającą aż 80 godzin nieprzerwanej pracy. Dzięki temu rozwiązaniu, etui Tech-Protect SCMag Pen przekształca tablet w pełnoprawne narzędzie do pracy, umożliwiając komfortowe pisanie.

Etui z serii TECH-PROTECT SCMAG PEN + KEYBOARD dostępne są w rozmiarach pasujących do różnych iPadów, w tym najnowszych modeli z serii Pro i Air

ESR CYBER FLICKLOCK HALOLOCK MAGSAFE - obudowa ochronna na AirPods Pro 1/2

Etui ESR Cyber FlickLock to idealne rozwiązanie dla tych, którzy cenią sobie bezpieczeństwo i wygodę użytkowania swoich słuchawek. Połączenie nowoczesnej technologii z praktycznym designem, zapewnia zarówno ochronę, jak i wygodę użytkowania.

Etui wyposażono w silne magnesy, umieszczone w górnej, jak i dolnej części pokrywy, oraz zatrzask. Dzięki temu słuchawki są bezpiecznie zamknięte wewnątrz, co zapobiega ich wypadnięciu nawet w przypadku upuszczenia. Perfekcyjnie dopasowany pokrowiec pozwala na ładowanie słuchawek bezprzewodowo (technologia Magsafe), jak i za pomocą kabla bez konieczności zdejmowania etui.

Do zestawu producent dołączył praktyczny karabińczyk zwiększający zakres możliwości - słuchawki można podpiąć do smyczy z kluczami lub szlufki w spodniach, dzięki czemu upadek czy zgubienie zestawu staje się wręcz niemożliwe.

Obudowa ochronna ESR Cyber FlickLock dostępna jest w kolorach **czarnym**, **srebrnym** i **niebieskim**.

Etui Crong Color Cover Magnetic

Wykonane z płynnego silikonu etui ochronne z wbudowanym magnesem do ładowarki oraz akcesoriów z MagSafe. Wysokiej jakości magnesy N52 o dużej sile przyciągania sprawiają, że ładowarka MagSafe oraz inne akcesoria magnetyczne dopasowują się do etui marki Crong i przylegają do telefonu Apple w bezpieczny sposób.

Matowa powierzchnia etui Color Cover charakteryzuje się podwyższoną odpornością na brud i ślady po palcach. Jest też wyjątkowo gładka i przyjemna w dotyku, dzięki czemu telefon świetnie leży w dłoni. Miękka wyściółka wewnątrz etui została wykonana z prawdziwej mikrofibry, tak aby nie rysować obudowy iPhone'a np. podczas zakładania lub zdejmowania pokrowca.

Etui z serii Crong Color Cover Magnetic dostępne są w wielu wariantach kolorystycznych i rozmiarach pasujących do różnych modeli iPhone'a

Pomologic Book Cover - obudowa ochronna do iPada

Pomologic BookCover to idealne połączenie stylu, ochrony i funkcjonalności. Obudowa została stworzona z dbałością o detale, aby dostarczyć użytkownikowi kompleksowe doświadczenie, które łączy w sobie elegancję i bezpieczeństwo. Pomologic BookCover stanowi niezawodną barierę przed zarysowaniami, kurzem, a także przypadkowymi upadkami, dbając o nienaganny wygląd i stan techniczny Twojego iPada. Solidna konstrukcja gwarantuje trwałość, zapewniając spokojny sen każdemu użytkownikowi, który ceni bezpieczeństwo swojego urządzenia.

Magnetyczny system otwierania i zamykania nie tylko sprawia, że korzystanie z iPada staje się jeszcze bardziej intuicyjne, ale także aktywuje funkcję uśpienia i wybudzania, oszczędzając energię baterii. To eleganckie i praktyczne rozwiązanie, które ułatwia codzienną obsługę urządzenia.

Dzięki możliwości regulacji kąta nachylenia, Pomologic BookCover dostosuje się do Twoich preferencji.

Bez względu na to, czy piszesz, przeglądasz treści, czy oglądasz filmy, obudowa umożliwia wygodne ustawienie iPada w pożądanej pozycji. Obudowa została zaprojektowana z myślą o praktyczności. Precyzyjne wycięcia pozwalają na pełen dostęp do portów, przycisków i aparatu, eliminując konieczność zdejmowania obudowy podczas korzystania z funkcji iPada.

Kolor obudowy dodaje elegancji i nowoczesności, jednocześnie doskonale komponując się z estetyką Apple. To nie tylko ochrona, ale również modny akcent, który podkreśla styl urządzenia, pozostawiając jednocześnie swobodę personalizacji. Pomologic BookCover to nie tylko obudowa, to także sposób na personalizację iPada. Nadaj mu indywidualny styl i wyraź swoją osobowość poprzez elegancką obudowę, która podkreśla jednocześnie nowoczesny charakter urządzenia.

Obudowy z serii Pomologic Book Cover są dostępne w kilku różnych wariantach kolorystycznych i rozmiarach pasujących do iPadów Air 11" i 13" (2024)

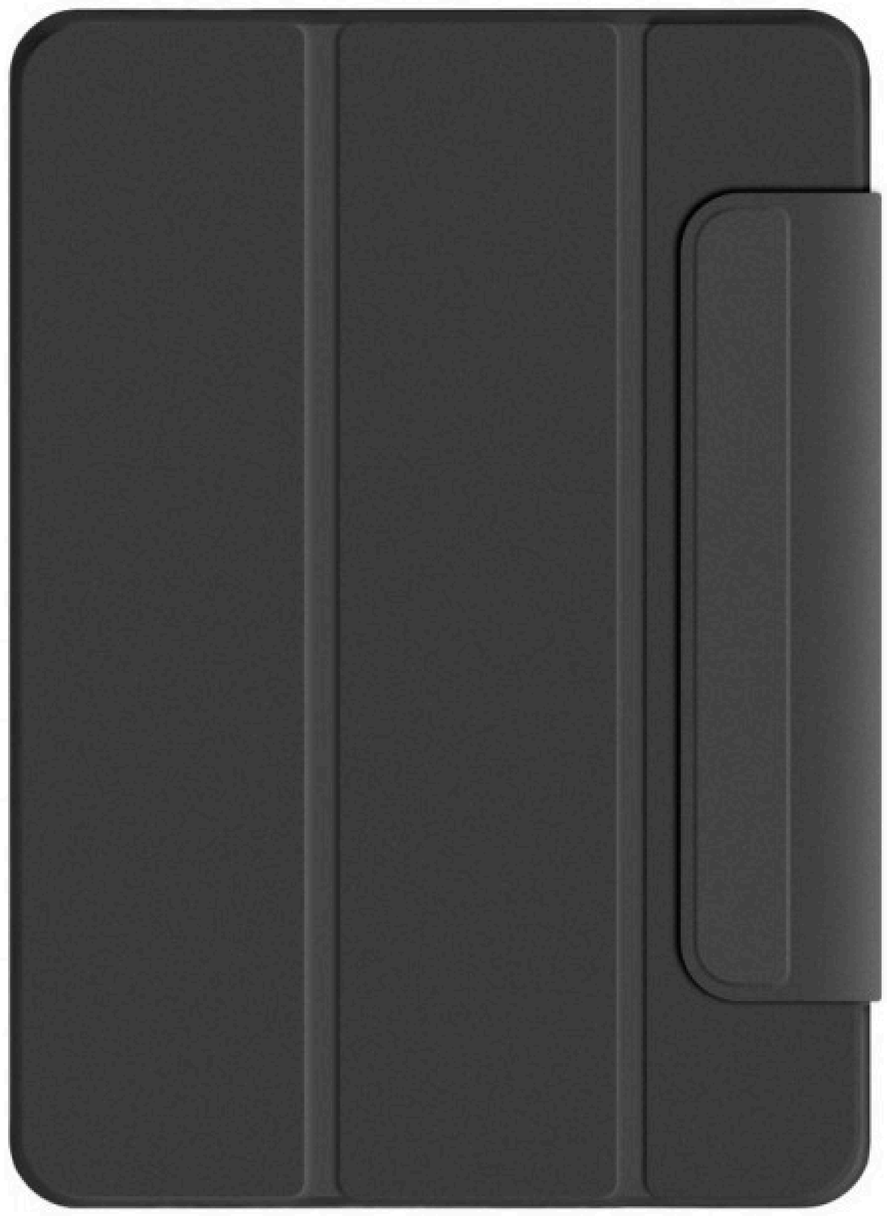

TECH-PROTECT NATURALFIT - skórzany pasek do zegarka Apple Watch

Odkryj Tech-Protect Naturalfit - luksusowy pasek do smartwatcha łączący w sobie elegancję z niezrównanym komfortem noszenia. Wykonany z najwyższej jakości naturalnej skóry, jest idealnym dodatkiem, który podkreśli styl Twojego zegarka.

Miękka i przyjemna w dotyku skóra zapewnia komfort noszenia przez cały dzień, nie powodując podrażnień. Pasek wyposażony jest w stylowe i funkcjonalne zapięcie, które umożliwia łatwe dopasowanie do nadgarstka, zapewniając jednocześnie bezpieczeństwo i stabilność. Klasyczny i minimalistyczny design dodaje wyjątkowego uroku, idealnie komponując się zarówno z codziennymi, jak i formalnymi stylizacjami.

Paski TECH-PROTECT NATURALFIT dostępne są w dwóch wariantach kolorystycznych i rozmiarach pasujących do różnych modeli zegarka Apple Watch